

**Kamil Śleszyński**  
(Białystok)

## **Struktura zawodowa ludności Zabłudowa w XVII wieku na podstawie inwentarzy miasta**

Podstawą do napisania tego artykułu był głównie inwentarz dworu i miasta Zabłudowa z 1622 roku<sup>1</sup>, a także inne dokumenty dotyczące stosunków agrarnych panujących w tym regionie. Naturalnie nie jest możliwe przedstawienie na ich podstawie całej struktury gospodarczej miasta. Istnieje zbyt mało danych dotyczących grupy rzemieślniczej, natomiast nieco dokładniej możemy przyrzeć się drugiej grupie zawodowej — rolniczej. Jeśli wśród zajęć ludności zaznaczy się zdecydowana przewaga posiadaczy gospodarstw, stanowiących wystarczającą podstawę do zdobywania środków utrzymania dla ich właścicieli, wtedy będzie można mówić o rolniczym charakterze miasta.

\*\*\*

Aby określić czy Zabłudów miał rolniczy charakter należy bliżej przyjrzeć się ziemi, do jakiej mieli prawo jego mieszkańcy.

Uformowanie organizmu miejskiego było zasługą Grzegorza Chodkiewicza. Korzystał on z umiejętności mierniczych królewskich zatrudnionych w tym okresie przez Bonę i Zygmunta Augusta do prac pomiarowych<sup>2</sup>. Dzięki tej współpracy właściciel miasta przeprowadził akcję pomiarów włócznej we włości zabłudowskiej. Dokument z 6 czerwca 1567 roku informujący o założeniu cerkwi w Zabłudowie wyraźnie pokazuje, iż tamtejsze grunty były rozmieszczone na włóki<sup>3</sup>. Akcja pomiarów włócznej zazwyczaj miała na celu regulację stosunków własnościowych (wielkości, jakości nadziału), określenie jednolitego systemu opłat i świadczeń oraz wprowadzenie bardziej rentownych sposobów gospodarowania<sup>4</sup>. Układ ulic, rynku, parcel i ogrodów przydomowych został w zarysie rozmieszczony w 1553 roku, natomiast uło-

<sup>1</sup> Centralny Gosudarstwiennyj Archiw Białarusi w Mińsku (dalej: CGAB), f. 694, op. 2, nr 2635, k. 14-31v; *Prawa i przywileje miasta i dóbr ziemskich Zabłudów XV-XVIII w.*, oprac. J. Maroszek, Białystok 1994, s. 120-171.

<sup>2</sup> *Prawa i przywileje...*, s. 10.

<sup>3</sup> Archiwum Dworu Zabłudowskiego przechowywane w Archiwum Archidiecezji Białostockiej (dalej: AAB ADZ); *Prawa i przywileje...*, s. 68-72.

<sup>4</sup> A. Czapiuk, *Struktura społeczno-gospodarcza Suraża w drugiej połowie XVI wieku*, „Społeczeństwo Staropolskie”, t. III, Warszawa 1983, s. 72.

zenie pól wokół miasta uległo w późniejszym okresie transformacjom<sup>5</sup>. Inwentarz Zabłudowa z 1622 roku wspomina o 20 „szańcach” ogrodowych i 20 „szańcach” morgowych namierzonych wokół osady<sup>6</sup>. Termin „szaniec” został wykorzystany prawdopodobnie jako pojęcie geodezyjne nie zaś jako termin militarny. W źródłach pojawia się też adnotacja, iż ważne urzędy pełnił w Zabłudowie Józef Naronowicz-Naroński wybitny kartograf, mierniczy i geometra. Świadczy o tym dokument z 2 maja 1642 roku, w którym Anna Kiszczanka ustanawia bractwo krawców w Zabłudowie<sup>7</sup>. Nie wiadomo nic na temat prac mierniczych wybitnego kartografa na terenie miasta. Prawdopodobnie powierzone mu stanowisko urzędnika było jednak związane z takimi działaniami.

Prawo magdeburskie Zabłudów otrzymał z rąk króla Zygmunta Augusta 21 sierpnia 1553 roku. Przywileje nadane miastu zostały restaurowane przez Jana Kazimierza 7 kwietnia 1654 roku. Król zatwierdził prawo magdeburskie przyznane w 1553 roku, prawa cechów rzemieślniczych, dwa targi tygodniowe (w poniedziałek i piątek) oraz jarmarki odprawiane po tygodniu<sup>8</sup>. Takie działanie było prawdopodobnie spowodowane dobrą sytuacją ekonomiczną miasta w tym okresie.

Grunty, do których ludność Zabłudowa miała prawo, dzieliły się na kilka grup:

- place miejskie czyli sadzibne,
- ogrody miejskie (20 szańców namierzonych wokół miasta),
- morgi miejskie czyli ogrody polne podzielone na morgi (20 szańców namierzonych wokół miasta),
- włóki miejskie będące ziemią orną podzieloną na włóki.

W Zabłudowie było 445 $\frac{1}{2}$  placów miejskich, z czego zabudowanych 296 $\frac{1}{2}$  i niezabudowanych 149. W mieście znajdowały się ponadto ogrody miejskie w liczbie 324 $\frac{1}{2}$  w tym wolnych 24 $\frac{1}{2}$ . Służyły one do uprawy warzyw na potrzeby gospodarstwa domowego. Morgi przeznaczone do użytku miejskiego wynosiły 809 $\frac{1}{2}$ , z czego 29 $\frac{1}{2}$  było wolnych, 19 $\frac{1}{2}$  nowo przyjętych, 10 nowo wytyczonych nie przyjętych, ale opłacanych, 8 nienadanych, 1 pusta od dawna. Ogrody te wykorzystywano do zupełnie innej funkcji gospodarczej. Włóki miejskie stanowiące ziemię orną wynosiły 100, z czego 2 były wolne od wszelkich powinności, gdyż do arendy trzymał je Żyd Łazarz<sup>9</sup>.

Mieszkańców Zabłudowa można było podzielić na różne kategorie ze względu na posiadane grunty.

<sup>5</sup> *Prawa i przywileje...*, s. 10.

<sup>6</sup> CGAB, f. 694, op. 2, nr 2635, k. 18v-26; *Prawa i przywileje...*, s. 136-159.

<sup>7</sup> AAB ADZ — zawiera sygnaturę nieświeską: „N<sup>o</sup> 163. Fasc. 36 Zabłudów”; *Prawa i przywileje...*, s. 181-182.

<sup>8</sup> CGAB, f. 694, op. 2, nr 2642, k. 34-36v; *Prawa i przywileje...*, s. 190-194.

<sup>9</sup> CGAB, f. 694, op. 2, nr 2635, k. 14-30; *Prawa i przywileje...*, s. 120-171.

Pierwszą z grup stanowiły osoby, które nie miały sadzib w mieście. Wśród nich najbardziej wyróżniali się :

— posiadacze tylko ogrodów polnych, np. Mikołaj Szczesiewicz z Ostrowek, Prokop Mielechowicz z Ogrodników, Wojciech Kochemier z Ogrodników, Michał Chocik z Kowalowców,

— posiadacze tylko ziemi ornej, np. Stecko z Rafałowców, Supron z Turonny, Kondrat z Ihnaciuków, Judka Żyd z Kuryan, Michał z Kuryan,

— posiadacze zarówno ogrodów polnych, jak i włók, np. Matys z Tatarowców, Marcin z Tatarowców.

Następną kategorię stanowili mieszkańcy Zabłudowa, którzy posiadali jedynie część placu sadzibnego. Wśród nich również wyraźny był pewien podział. Najbardziej wyróżniali się w tym wypadku :

— posiadacze ogrodów przydomowych i polnych, np. Iwan Bucik,

— posiadacze ogrodów przydomowych, polnych i ziemi ornej, np. Adam Twarowski,

— posiadacze ogrodu przydomowego i ziemi ornej, np. Fiedor Rusinowicz.

Pozycja materialna współposiadaczy sadzib była dosyć zróżnicowana. W najgorszej sytuacji znajdowali się ci mieszkańcy, którzy mieli część placu sadzibnego i ogród przydomowy (bądź jego część). Prawdopodobnie nie zapewniało im to utrzymania i dlatego też musieli się oni zajmować pracą najemną. Natomiast położenie osób posiadających część placu sadzibnego i inną formę własności było znacznie lepsze. Grupa ta była całkiem dobrze uposażona w ziemię.

Zupełnie odrębną grupę stanowili mieszkańcy Zabłudowa posiadający place sadzibne. Dzielili się oni na osoby posiadające:

— 3 place sadzibne, np. Sak Sliaszenicz, Naumowa Czazyna, Wawrzyniec Kutylowski,

— 2 place sadzibne, np. Sebastian Borowski — za listem księcia JM wolne, Filip Sakowski, Krzysztof Kołyszko, Wawrzyniec Trocki,

— 1 plac sadzibny, np. Martun Woźnica, Jacko Holeniacz, Iwan Jacznik, Jan Godlewski, Jan Antonik, Piotr Zaręba, Piotr Szarucha, Maxim Kozak, Kasper Dąbrowski.

Osoby, które były właścicielami co najmniej jednego całego placu sadzibnego w Zabłudowie często posiadały również inne formy własności. Chodzi tutaj mianowicie o ziemię uprawną, która skupiała się w rękach tej grupy ludności, np.:

— Olexa Kaczan posiadał ogród polny i ziemię uprawną we włókach miejskich,

— Piotr Zaręba posiadał ogród przydomowy oraz ogród polny,

— Jacko Holeniacz posiadał ogród przydomowy, polny oraz ziemię uprawną.

\*\*\*

Mimo, iż część obywateli Zabłudowa parała się uprawą ziemi, to pewien odsetek ludności zajmował się działalnością pozarolniczą.

Istniejące źródła nie pozwalają na dokładniejsze ustalenie liczby rzemieślników w XVII-wiecznych miastach, gdyż są dosyć niedokładne. Rejestry wymieniają jedynie tych rzemieślników, którzy mieli w mieście place sadzibne, lub uprawną ziemię i trudnili się dodatkowo rzemiosłem. Prawdopodobnie źródła te nie rejestrują ogółu rzemieślników znajdujących się w mieście. Z drugiej jednak strony pozwalają one na poznanie relacji między dwoma zajęciami — rolnictwem i przemysłem.

Inwentarz z 1622 roku wymienia 44 rzemieślników. Wszyscy oni są określani przez podanie imienia i nazwy wykonywanego zawodu. Jest to dosyć mylące, ponieważ nazwa rzemiosła może być związana z daną osobą jako określenie jej zawodu, bądź jako przywilej wynikające z zajęć przodków. W drugim z przypadków otrzymujemy jednak informacje o przedstawicielach danej branży w przeszłości miasta.

Rzemieślnicy zabłudowscy swoje sadziby posiadali przy:

- **Rynku** (2 osoby),
- ul. **Dwornej** (1 osoba)
- ul. **Bielskiej** (3 osoby),
- ul. **Szewcowskiej** (4 osoby),
- ul. **Lewoszkowej** (9 osób),
- ul. **pod Kostrogciem** (2 osoby),
- ul. **Suraskiej** (6 osób),
- ul. **Choroskiej** (9 osób),
- ul. **Zatylniej** (3 osoby),
- **ulicze pod kościołem** (1 osoba)<sup>10</sup>.

Co ciekawe przy ulicy Choroskiej, która wiodła do miasta Choroszczy, znajdowało się aż 9 sadzib rzemieślniczych (bednarza, zduna, ślusarza, szewca, dwóch krawców, dwóch kuśnierzy i cieśli), a przy ulicy Suraskiej, prowadzącej do Suraża — 6 sadzib rzemieślniczych (kowala, dwóch szewców, trzech zdunów). Wiązało się to prawdopodobnie z dużym znaczeniem tych traktów.

Rozmieszczenie rzemieślników na terenie miasta było dosyć równomierne. Można natomiast dostrzec, że przedstawiciele niektórych zawodów grupowali się w swego rodzaju ośrodki:

- zduni — trzech przy ul. Suraskiej (Daniło, Kunach, Żan),
- szewcy — dwóch przy ul. Suraskiej (Olexy, Jan Krzewski),
- krawcy — dwóch przy ul. Choroskiej (Biełasz, Piotr),
- kuśnierze — dwóch przy ul. Choroskiej (Jarmoc, Chwiedor).

<sup>10</sup> CGAB, f. 694, op. 2, nr 2635, k. 14-18v; *Prawa i przywileje...*, s. 120-135.

Wśród rzemieślników zabłudowskich pewien ich odsetek, oprócz wykonywanego zawodu, posiadał również ziemię, np.:

— Andrzej Rymarz posiadał ogród polny oraz ziemię uprawną lokowaną we włókach miejskich,

— Krzysztof Ślusarz posiadał ziemię na terenie ogrodów polnych,

— Mikołaj Leskowicz szewc posiadał ziemię na terenie ogrodów polnych,

— Piotr Kowal posiadał ziemię na terenie ogrodów polnych,

— Bartosz Bednarz posiadał ziemię na terenie ogrodów polnych,

— Andrzej Bednarz posiadał ziemię na terenie ogrodów polnych,

— Piotr Krawiec posiadał ziemię na terenie ogrodów polnych.

Oprócz rzemieślników, mających place sadzibne w Zabłudowie i wymienionych wyżej posiadaczy zarówno placów sadzibnych, jak i ziemi w postaci ogrodów polnych i włók miejskich, istniała jeszcze jedna grupa. Były to osoby, których nie wymieniono w inwentarzu jako właścicieli placów w mieście, ale figurowały one jako posiadający ziemię, znajdującą się w:

— morgach miejskich (Piotr Chomicz Kowal, Piotr Jabłoński Kowal, Krzysztof Ślusarz, Łukasz Szewc, Olexy Chimicz Kowal),

— włókach miejskich (Wiereniej Szewc, Marek Rudnik, Adam Rudnik).

Osoby te, choć nie zamieszkiwały bezpośrednio na terenie miasta, to prawdopodobnie przebywały gdzieś w jego pobliżu i w razie potrzeby mogły oferować swoje usługi.

Na podstawie trzech inwentarzy Zabłudowa z roku 1622, 1670 i 1674 jesteśmy w stanie prześledzić stan rzemieślników pozostających na usługach miasta w XVII wieku.

Inwentarz dworu i miasta Zabłudów z roku 1622 podaje nam następującą liczbę osób parających się zajęciami pozarolniczymi: 4 krawców, 2 rymarzy, 3 ślusarzy, 8 szewców, 5 kowali, 6 zdunów, 3 rudników, 1 rybak, 4 bednarzy, 2 kuśnierzy, 2 cieślów, 2 rzeszotczyków, 1 stelmach, 1 diegiarcz<sup>11</sup>.

Rejestr dóbr zabłudowskich z roku 1670 podaje: 2 kowali, 2 złotników, 4 szewców, 3 krawców, 1 rymarz, 1 bednarz, 1 kuśnierz<sup>12</sup>.

Inwentarz majątności zabłudowskiej sporządzony przez Samuela Wiszniewskiego 24 czerwca 1674 roku podaje: 5 kowali, 2 ślusarzy, 1 kotlarz, 1 złotnik, 1 młynarz, 1 rzeźnik, 5 szewców, 1 garbarz, 1 kuśnierz, 1 rymarz, 7 krawców, 2 szmuklerzy, 1 szklarz, 7 zdunów, 2 stolarzy, 1 bednarz<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> CGAB, f. 694, op. 2, nr 2635, k. 14-18v; *Prawa i przywileje...*, s. 120-135.

<sup>12</sup> CGAB, f. 694, op. 2, nr 2636, k. 321-325; *Rejestr dóbr zabłudowskich z 1670 roku*, oprac. A. Mironowicz, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1996, nr 1, s. 114-119.

<sup>13</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłowskie Warszawskie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD, AR), dz. XXV, sygn. 2 104; zestawienia rzemieślników zabłudowskich na podstawie inwentarza miasta z 1674 roku dokonała B. Charko, *Zabłudów i dobra zabłudowskie do końca XVII w.*, Białystok 1982 (maszynopis).

Bardzo dziwny jest fakt, że dwa pierwsze dokumenty nie wymieniają ani jednego młynarza, który przebywałby w mieście. Nie oznacza to jednak, że wcale go nie było. Na usługach tak dynamicznie rozwijającej się w tym okresie osady jak Zabłudów znajdować się musiało kilka młynów. Świadczyć o tym może fakt istnienia dogodnych warunków w postaci rzeki Milatyny<sup>14</sup>, której bieg można było wykorzystać do budowy takiego właśnie obiektu. „Kontrakt arendy zabłudowskiej” z 1685 roku<sup>15</sup> wyraźnie stwierdza, że na tejże rzece znajdował się w Zabłudowie pod dworem młyn o dwóch kołach. Ponadto dokument wymienia w dobrach zabłudowskich jeszcze pięć innych funkcjonujących obiektów: w Bobrowej na rzece Płoskiej o jednym kole, w Rudnicy na tejże rzece o dwóch kołach, w Ziendey (Żedni) o jednym kole, w Małyńce o dwóch kołach, w Olexicach (Aleksicze) na rzece Milatynie, która płynie od młyna spod dworu zabłudowskiego. Młynarze, choć nie zostali wymienieni jako posiadacze placu w mieście, mogli zamieszkiwać pobliskie tereny.

Zwraca również uwagę fakt, że rejestr z 1670 roku wskazuje znacznie mniejszą liczbę rzemieślników zabłudowskich niż dwa pozostałe. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest prawdopodobnie to, że dokument ten jest jedynie spisem osób zamieszkałych w Zabłudowie. Nie daje on informacji o własności ziemskiej posiadanej przez mieszkańców miasta. Co więcej, nie rejestruje obywateli, którzy posiadali ziemię na terenie ogrodów polnych i włók miejskich, a nie byli właścicielami sadzib w Zabłudowie. Można zatem uznać, iż rejestr ten jest w pewnym sensie niekompletny i nie obejmuje całości liczby rzemieślników pozostających na usługach miasta.

**Tabela 1.** Zawody występujące na terenie Zabłudowa w XVII wieku

Zawody	Lata		
	1622	1670	1674
<b>Kowal</b>	<b>5</b>	<b>2</b>	<b>5</b>
<b>Ślusarz</b>	<b>3</b>	-	<b>2</b>
<b>Kotlarz</b>	-	-	<b>1</b>
<b>Złotnik</b>	-	<b>2</b>	<b>1</b>
<b>Młynarz</b>	-	-	<b>1</b>
<b>Rzeźnik</b>	-	-	<b>1</b>
<b>Szewc</b>	<b>8</b>	<b>4</b>	<b>5</b>
<b>Garbarz</b>	-	-	<b>1</b>
<b>Kuśnierz</b>	<b>2</b>	<b>1</b>	<b>1</b>
<b>Rymarz</b>	<b>2</b>	<b>1</b>	<b>1</b>
<b>Krawiec</b>	<b>4</b>	<b>3</b>	<b>7</b>

<sup>14</sup> Dzisiejsza nazwa rzeki Rudni.

<sup>15</sup> „Kontrakt arendy zabłudowskiej”— 2 egzemplarze w AAB ADZ, sygnatury nieświeckie: „N° 201. Fasc. 36 Zabłudowskich”i „N° 210. Fasc. 36 Zabłudowskich”; *Prawa i przywileje...*, s. 243-244.

Zawody	Lata		
	1622	1670	1674
Szmuklerz	-	-	2
Szklarz	-	-	1
Zdun	6	-	7
Stolarz	-	-	2
Bednarz	4	1	1
Rudnik	3	-	-
Rybak	1	-	-
Cieśla	2	-	-
Rzeszotczyk	2	-	-
Dziegciarz	1	-	-
Stelmach	1	-	-
Suma	44	13	39

W Zabłudowie w XVII wieku istniały liczne cechy. Były to organizacje stowarzyszające samodzielnych rzemieślników miejskich o tej samej bądź pokrewnych specjalizacjach. Miały one na celu obronę interesów rzemiosła, podniesienie jego poziomu, a także organizowanie samopomocy wśród członków. Skierowane były m.in. przeciwko ekspansji ekonomicznej Żydów i wędrownych robotników, którzy znacznie zmniejszali dochody pozostałych mieszkańców Zabłudowa. Należy też dodać, że cechy grupowały w swoich szeregach jedynie ludność chrześcijańską.

Spis osób należących do cechów zabłudowskich z 14 czerwca 1685 roku<sup>16</sup> świadczy o tym, że w mieście istniał:

— cech gospodarski, w którego skład wchodziło 59 osób, m.in. Adam Tatarowiec, Szymon Lenkiewicz, Maciej Kopytowski, Siemion Winnik, Komornik Osiey Oyca Berezowskiego, Paweł Kozak. Była to największa organizacja cechowa wśród działających w mieście,

— cech kupiecki, w którego skład wchodziły 43 osoby, m.in. Łukasz Zagorski Burmistrz, Marcin Niewiarowski Pisarz, Jan Zimnoch, Wasko Timoszewicz, Walenty Dąbrowski, Marcin Zabicki, Wasyl Krynicki,

— cech kowalski, w którego skład wchodziło 26 osób, m.in. Kazimierz Targowski Ślusarz Cechmistrz, Tomasz Szylkiewicz Rymarz, Andrzej Trockiewicz Kotlarz, Mikołaj Chierowicz Kowal, Jan Kraszewski Kowal w Kucharowcach, Jan Romanowski Cieśla, Jan Axamitowski Złotnik,

— cech szewski, w którego skład wchodziło 20 osób, m.in. Iwan Hawryko Cechmistrz, Hrehory Daniłowicz, Stephan Rahoza, Andrzej Kopec, Nestor Chacuch,

— cech zduński, w którego skład wchodziło 16 osób, m.in. Stanisław Kołodka Cechmistrz, Paweł Popławski, Grzegorz Piekarski, Jakub Radziuk, Jan Kołodka, Kazimierz Bronski w Kamionce, Piotr Litwinczyk w Rafałówce,

— cech krawiecki, w którego skład wchodziło 12 osób, m.in. Aleksander Baranowski Cechmistrz, Hrehory Kuzmicz, Anton Chorcowicz, Wojciech Kar-

ski, Iwan Wołosowicz, Franciszek Jamołkowski, Jaskowa Wdowa, Krawcowa. Była to najmniejsza organizacja cechowa spośród działających w Zabłudowie.

Wśród osób znajdujących się w poszczególnych organizacjach cechowych dostrzec możemy pewną liczbę kobiet. Prawdopodobnie były to wdowy po członkach należących do danej organizacji. Cech roztaczał nad nimi opiekę, gdyż po stracie mężów nie były one w stanie same się utrzymać.

Oprócz powyższego spisu cechów zabłudowskich informacje o nich możemy czerpać z licznych dokumentów, które m.in. ustanawiały i rozszerzały prawa tych organizacji.

Istniejąca kopia supliki cechu rzeźników zabłudowskich wniesiona do komisarzy dóbr Ludwika Karoliny Radziwiłłówny wyraźnie stwierdza, że w mieście funkcjonowała wyżej wymieniona organizacja<sup>17</sup>. Dokument nie posiada daty, jednak prawdopodobnie został wystawiony około roku 1686. Cechu rzeźników z nieznanymi przyczynami nie ujęto jednak w spisie zabłudowskich organizacji rzemieślniczych z roku 1685. Suplika ta miała na celu zabezpieczenie interesów organizacji, która upraszała o zapewnienie jej pierwszeństwa w zakupie bydła.

Bractwo krawców zabłudowskich zostało powołane do życia 2 maja 1642 roku przez Annę Kiszczankę, wojewodzinę wileńską. Powodem tego było zabieranie pracy krawcom zabłudowskim przez wędrownych przedstawicieli tego rzemiosła. Właścicielka miasta wyznaczyła Jana Pohutyńskiego, Krzysztofa Wysockiego i Jana Kiersonowskiego, aby nie dopuszczali do podobnej sytuacji w przyszłości. Od tej chwili żaden krawiec wędrowny nie mógł podjąć pracy w Zabłudowie bez ich zgody pod karą 5 kop<sup>18</sup>. Ponadto prawa cechu krawców zostały zatwierdzone i rozszerzone przez Krzysztofa Łopatę Osowskiego, rewizora majątności podlaskich księcia Bogusława Radziwiłła 18 stycznia 1667 roku<sup>19</sup>.

Zabłudowska organizacja cechowa, skupiająca wokół siebie szewców, prawdopodobnie uzyskała statut z ręki Bogusława Radziwiłła 15 lipca 1667 roku<sup>20</sup>. Dokument wystawiony przez właściciela miasta formułuje zasady ogólne, którymi powinna się rządzić w przyszłości powyższa organizacja, jak i poszczególni jej członkowie. Poniżej zostały przedstawione niektóre z nich:

— osoby, które chciały zostać szewskimi mistrzami w Zabłudowie miały

<sup>16</sup> CGAB, f. 694, op. 2, nr 2636, k. 432-436v.

<sup>17</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 18232 — dawna sygnatura: „N<sup>o</sup> 196. Fasc. 36 Zabłudowskich”, k. 1; *Prawa i przywileje...*, s. 253-254.

<sup>18</sup> AAB ADZ — zawiera sygnaturę nieświeską: „N<sup>o</sup> 163. Fasc. 36 Zabłudow”; *Prawa i przywileje...*, s. 181-182.

<sup>19</sup> AAB ADZ — zawiera sygnaturę nieświeską: „N<sup>o</sup> 163. Fasc. 36 Zabłudow”, k. 2-2v; *Prawa i przywileje...*, s. 222-223.

<sup>20</sup> AAB ADZ — zawiera sygnaturę nieświeską: „N<sup>o</sup> 164. Fasc. 36 Zabłudow”, k. 1-2; *Prawa i przywileje...*, s. 223-226.

obowiązek odbycia dwuletniej praktyki w innym mieście. Jednym z warunków wykonywania zawodu było uzyskanie odpowiednich dokumentów poświadczających nabyte umiejętności. Po powrocie przyszły rzemieślnik musiał również zaprezentować przed starszymi cechu sztukę mistrzowską,

— członkowie powyższej organizacji musieli wywiązywać się z obowiązków do nich należących, a za nieprzestrzeganie zasad przewidziano odpowiednie kary,

— nie wolno było skupować trzewików od innych rzemieślników i sprzedawać jako własną robotę pod karą 2 wrębów wosku,

— młodszy brat, przyjąwszy braterstwo, musiał spełniać wszelkie posługi przez trzy lata, bądź do momentu przyjęcia na jego miejsce nowej osoby. Jeśli się do tego nie zastosował, karano go 2 wrębami wosku. Szewc natomiast za uchylanie się od powinności i posług wobec cechu karany był 1 wrębem wosku,

— jeśli jeden z członków cechu obraził drugiego, karano go 2 wrębami wosku. Za zranienie członka bractwa winowajcę obarczano podobnie jak powyżej, a ponadto rada rozliczała się z taką osobą wedle własnego postanowienia,

— mistrzowie, przyjmując do siebie na naukę chłopca, mieli obowiązek zgłaszania tego w bractwie. Uczący się rzemiosła musieli wpłacać na rzecz cechu po 10 groszy,

— ustalono zebrania „we 2 niedzieli”, na których musiało panować wzajemne poszanowanie dla uczestników. Nie wolno było na owe schadzki przynosić broni, a ustalona składka wynosiła pół grosza od osoby,

— każdego roku wybierano czterech uczciwych ludzi spośród członków, którzy zajmować się mieli finansami, przyjmowaniem ludzi do cechu, a także sprawowaniem sądów. Za ich pracę przewidziano wynagrodzenie po 4 grosze dla osoby,

— w razie śmierci jednego z członków pozostali bracia powinni pojawić się u niego na pogrzebie pod karą 10 szelągów. Zbierano również ofiary na rzecz zmarłego. Z uzyskanych pieniędzy opłacano kapłanów.

Cech zduński otrzymał statut z rąk Wespazjana Sienickiego<sup>21</sup> 2 stycznia 1675 roku<sup>22</sup>. Podobnie jak w organizacji skupiającej szewców dokument dotyczący zdunów zabłudowskich ustalał pewne podstawowe zasady tego bractwa. Oto niektóre z nich:

— cechmistrza cechu zduńskiego obierano na jeden rok. Jeśli dobrze spełniał powierzone mu stanowisko, za zgodą bractwa w następnych latach rów-

<sup>21</sup> Wespazjan Sienicki był podstolim ziemi bielskiej, opiekunem i ekonomem dóbr Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny, koniuszanki litewskiej.

<sup>22</sup> AAB ADZ, Bifolium z sygnaturą nieświeską: „N° 166. Fasc. 36 Zabłudow”; *Prawa i przywileje...*, s. 231-234.

niez mógł pełnić tę funkcję. Do utrzymania lepszego porządku wybierano również czterech ludzi, którzy rozstrzygali spory między członkami organizacji,

— zebrania odbywały się „co niedziel 2”, a od każdego członka pobierano po 1 groszu. Gdyby któryś z nich uchylał się od uczestnictwa w schadzce, wtedy kara wynosiła  $\frac{1}{2}$  funta wosku,

— w sytuacji, gdy brat cechowy podejmował działania nieuczciwe wobec drugiego, obaj oddaleni byli od pracy „do niedziel 2”. Jeśli na zebraniu wina została udowodniona, winowajcę karano 2 funtami wosku oraz karą wedle uznania rady,

— rzemieślnik, biorąc chłopca na naukę, musiał to zgłosić w cechu. Następnie była uiszczona opłata na rzecz organizacji w wysokości 12 groszy. Po upływie praktyki, która trwała trzy lata, rzemieślnik prezentował swego ucznia przed braćmi. Na tę okazję była uiszczana kolejna opłata na rzecz cechu w wysokości 15 groszy. Uczeń mógł pozostać u swego mistrza jeszcze przez rok, ale od tego momentu pobierano od niego opłatę. Po ukończeniu praktyk przyszedł rzemieślnik, chcąc przynależeć do cechu, musiał dać 6 funtów wosku na rzecz organizacji,

— osoby nie należące do cechu, które zajmowały się dorywczo stawianiem pieców i kominów u Żydów, powinny na rzecz organizacji dać wedle zarobku co najmniej 1 funt wosku. Ponadto, gdy osoba taka zajmie się już wykonywaniem pracy, musi „pełnić powinność cechowi należną”,

— w chwili, gdy dwór zabłudowski zlecał pracę cechowi zduńskiemu, cechmistrz musiał natychmiast wysłać tam odpowiednią ilość ludzi. Jeśli któryś z rzemieślników odmówił wykonania zlecenia, karany był jednym funtem wosku, a pracę i tak musiał wykonać.

Przytoczone w powyższych punktach niektóre zasady dotyczące struktury zarówno cechu szewskiego jak i zduńskiego miały na celu utrzymanie dyscypliny. Wszelkie składki i opłaty karne zabezpieczały w pewnym sensie byt owych organizacji. Ponadto nadawane prawa cechowe często zapewniały pierwszeństwo w wykonywaniu zawodu członkom tych stowarzyszeń. Miało to ogromne znaczenie, gdyż w Zabłudowie często pojawiali się ludzie, którzy dorywczo wykonywali roboty i działali na szkodę rzemieślników miejskich. Zabezpieczenie ich praw dawało szansę na utrzymanie się i lepsze życie.

\*\*\*

Wiemy, iż w Zabłudowie trwał konflikt ludności chrześcijańskiej z Żydami. Rozpoczął się on już w chwili pojawienia się „Izraelitów” w mieście i miał podłoże nie tylko religijne, ale również gospodarcze.

Konflikty pomiędzy chrześcijanami a Żydami nasiliły się w Zabłudowie pod koniec XVII wieku. Świadczą o tym liczne dokumenty. Przyczyną takiego stanu rzeczy był ciągły napływ „Izraelitów” do miasta. Aby móc się utrzymać, oferowali oni niekiedy konkurencyjne warunki handlowe, zabie-

rając tym samym dochody chrześcijanom.

Żydzi zabłudowscy zajmowali się m.in. handlem. 26 czerwca 1679 roku<sup>23</sup> w odpowiedzi na suplikę ludności wyznania mojżeszowego Kazimierz Kłockocki<sup>24</sup> i Stanisław Niezabitowski<sup>25</sup> zezwolili im na wybudowanie na Rynku miasta kramnic. Działanie władz miało na celu pozyskanie dochodów na rzecz Zabłudowa. Żydzi w zamian za umieszczenie swoich kramnic przy Rynku uiszczali opłatę w wysokości 2 złotych od stoiska na urząd burmistrzowski. Ponadto dokument podkreśla, aby dochód z tych obiektów w wysokości 20 złotych przeznaczony na naprawę ratusza nadal był wpłacany i nie ginął.

Ludność wyznania mojżeszowego zajmowała się również areną zabłudowską. Przywilej ten został im jednak odebrany i powierzony na trzy lata burmistrzowi miasta Davidowi Nesmetowi i Aleksandrowi Camelowi 24 czerwca 1685 roku<sup>26</sup>. Od tej chwili to oni zajmowali się wybieraniem dochodów z szynków i karczm.

Prawdopodobnie ok. 24 czerwca 1685 roku Żydzi zabłudowscy wystosowali suplikę do księżnej Ludwiki Karoliny z prośbą przywrócenia im arendy<sup>27</sup>. Była to kolejna próba podjęta przez ludność wyznania mojżeszowego po niedawnej interwencji w Berlinie. „Izraelici” prośbę swoją motywowali tym, że prawo do wybierania arendy przysługiwało im od dawna. Ponadto ludzie, idąc za przykładem właścicielki Zabłudowa, stracili do nich zaufanie i przestali powierzać kahałowi żydowskiemu pieniądze, żądając ich zwrotu.

Spór ten toczył się nadal i krótko po 24 czerwca 1685 roku Żydzi kahału zabłudowskiego wysłali kolejną suplikę do komisarzy dóbr Ludwiki Karoliny.<sup>28</sup> Oprócz roszczeń dotyczących arendy wyrazili oni swoje niezadowolenie z powodu przywileju, jaki otrzymali szewcy chrześcijańscy. Nowe prawo zabraniało handlu butami, również tymi przywożonymi ze Słucka. Ponadto uskarżali się na nadmierną konkurencję ze strony cechu rzeźników, a także na zakaz zatrudniania czeladzi chrześcijańskiej.

Ostatecznie Ludwika Karolina nie zmieniła decyzji i 24 czerwca 1688 roku arenę zabłudowską powierzyła burmistrzowi miasta Aleksandrowi Sztalkierowi<sup>29</sup>.

<sup>23</sup> AAB ADZ, Bifolium z sygnaturą nieświeską: „N` 198. Fasc. 36 Zabłudow”; *Prawa i przywileje...*, s. 236-237.

<sup>24</sup> Kazimierz Kłockocki był stolnikiem połockim i ekonomem dóbr Ludwiki Karoliny.

<sup>25</sup> Stanisław Niezabitowski był podczaszym kaliskim i ekonomem dóbr Ludwiki Karoliny.

<sup>26</sup> Por.: AAB, Zbiór dokumentów parafii Zabłudów nr 239 i 240.

<sup>27</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 18232. Sygnatura dawna: „N` 113. Fasc. 36 Zabłudow”; *Prawa i przywileje...*, s. 244-245.

<sup>28</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 18232. Sygnatura dawna: „N` 192. Fasc. 36 Zabłudow”; *Prawa i przywileje...*, s. 245-247.

<sup>29</sup> Por.: AAB, Zbiór dokumentów parafii Zabłudów, dawna sygnatura „241”.

Pod koniec XVII wieku kramarze żydowscy z Zabłudowa zwrócili się z supliką do komisarzy tego miasta<sup>30</sup>. Upraszała ich o to, by cech szewców nie miał wyłączności na handel butami (oprócz butów safianowych). Postulowali również o zniesienie zakazu skupowania i sprzedawania w Zabłudowie wyrobów szewskich wykonanych przez rzemieślników słuckich.

Ludność wyznania mojżeszowego zajmowała się także prowadzeniem browarów, oznic (słodowni) i winnic, czerpiąc z tego spore dochody. Konflikt z chrześcijanami pogłębił się znacznie w końcu XVII wieku. Starali się oni nie dopuścić do dalszej ekspansji gospodarczej „Izraelitów”. Wszelkimi możliwymi sposobami próbowano szkodzić Żydom tak, aby wynieśli się poza obręb miasta ze swoimi interesami.

Około roku 1688 chrześcijańscy mieszkańcy Zabłudowa wystosowali suplikę do Ludwiki Karoliny<sup>31</sup>. Uskarżali się m.in., że wzrosło znacznie ryzyko pożaru w mieście, gdyż Żydzi zlokalizowali tam swoje browary, winnice i oznice.

Znany jest też dokument datowany na rok około 1688, w którym Żydzi zabłudowscy upraszają komisarzy, aby nie musieli przenosić browarów, oznic i winnic poza miasto<sup>32</sup>. Swoją prośbę motywują tym, że nie będą mogli w należyty sposób doglądać swych interesów i dopilnować bezpieczeństwa pożarowego. Uważają, iż w obecnej chwili nie ma żadnego zagrożenia dla miasta, gdyż zachowana jest wszelka ostrożność. Ponadto przypominają, iż w czasie wojen ze Szwecją i Moskwą, a także najazdu Rakoczego w 1657 roku musieli opłacać się wrogom i nie dopuścili do zrujnowania miasta.

Żydzi zabłudowscy czerpali również dochody z kahału, któremu ludzie powierzali sumy pieniężne na obrót.

Dokument z 16 czerwca 1688 roku<sup>33</sup> zaświadcza, że katolicki pleban Kasper Labicki ulokował w kahale sumę 300 złotych. Co roku wypłacana miała być prowizja 45 złotych, która przeznaczona była na ubrania dla ubogich ze szpitala zabłudowskiego.

\*\*\*

Na zakończenie należy zadać pytanie czy Zabłudów był w XVII wieku miastem rolniczym? Wydaje się, że tak. Przemawia za tym wiele faktów.

<sup>30</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 18232, sygnatura dawna: „N` 195. Fasc. 36 Zabłudow”; *Prawa i przywileje...*, s. 273-275.

<sup>31</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 18232; *Archieograficzeskij sbornik dokumentow, odnosiaszczichsia k istorii Siewiero-Zapadnoj Rusi*, t. VII, Wilna 1871, nr 125, s. 157-158, z rękopisu w Archiwum Nieświeskim, dział listów, teka 103; *Prawa i przywileje...*, s. 269-271.

<sup>32</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 18232, sygnatura dawna: „N` 194. Fasc. 36 Zabłudow”; *Prawa i przywileje...*, s. 267-269.

<sup>33</sup> „Oblig na złotych 300 szpitala od Żydów zabłudowskich roku 1688” — Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej w Zabłudowie; *Prawa i przywileje...*, s. 264-266.

Przede wszystkim wiemy, iż dominowała tam uprawa zbóż: żyta, pszenicy, owsa i gryki. Dobra zabłudowskie oferowały również szeroką gamę produktów leśnych. Szczególnie dobrze rozwinięte było pszczelarstwo, a także budownictwo dzięki zasobom okalającej miasto Puszczy Błudowskiej<sup>34</sup>. Poza tym położenie Zabłudowa nad rzeką Rudnią, która wpadała do spławnej Narwi dawało możliwość wysyłania zarówno zboża, jak i produktów leśnych, np. drewna. Wiadomo również, iż w Tykocinie nad Narwią znajdował się plac ze spichlerzem zabłudowskim<sup>35</sup>.

Na podstawie inwentarza Zabłudowa z 1622 roku<sup>36</sup>, jak i innych dokumentów, możemy stwierdzić, iż wśród obywateli miasta przebywała pewna liczba osób posiadających tereny rolnicze. Wielu z nich, oprócz placów w 20 „szańcach” ogrodowych w mieście, było właścicielami ziemi uprawnej. Znajdowała się ona w 20 „szańcach” morgowych oraz we włókach w pobliżu miasta. Tereny przeznaczone pod uprawę niekiedy były eksploatowane przez obywateli Zabłudowa, nie posiadających innego zajęcia mogącego zapewnić im przetrwanie. Wydaje się jednak, iż mieszczenie niezbyt chętnie zajmowali się rolnictwem na rzecz innych zajęć zarobkowych. Spory odsetek wśród ludzi parających się rolnictwem stanowili posiadacze ziemi uprawnej mieszkający poza obrębem miasta. Nie byli oni właścicielami placów sadzibnych w Zabłudowie, a niektórzy z nich pochodzili z pobliskich wsi. Wydaje się, że ta grupa stanowiła znaczną część obywateli zajmujących się rolnictwem.

### Змест

Узнікненне гарадской структуры Заблудава было заслугой князя Рыгора Хадкевіча. У 1553 годзе Заблудаў атрымаў гарадское права. Эканамічнай асновай для функцыянавання горада галоўным чынам была апрацоўка зямлі яго жыхарамі. Зямля мяшчан знаходзілася ў шырокай паласе ўгоддзяў вакол горада. Частка жыхароў займалася рамесніцтвам або спалучала рамесніцтва з сельскагаспадарчай дзейнасцю. Чарговыя інвентары пералічваюць па некалькі дзесяткаў грамадзян, якія прадстаўлялі розныя віды неземляробчых заняткаў. Цэхі гуртавалі толькі рамеснікаў-хрысціян. Рамеснікі, якія належалі да заблудаўскіх цэхаў, жылі таксама і ў навакольных вёсках. Паколькі цэхі былі ўзаемадапамагавымі арганізацыямі, належалі да іх таксама жанчыны, галоўным чынам удовы па памерлых рамесніках. Статут цэха шаўцоў, прысвоены Багуславам Радзівілам у 1667 годзе, вызначаў прынцыпы яго функцыянавання ў эканамічным, адукацыйным і сацыяльным планах. Канфлікт паміж хрысціянскім і яўрэйскім насельніцтвам быў вынікам канкурэнцыі на эканамічнай глебе. Яўрэі, якія галоўным чынам

<sup>34</sup> „Inwentarz majątności Zabłudowskiej sporządzony przez Samuela Wiszniewskiego 24.VI.1674 r.” — AGAD, AR, dz. XXV, sygn. 2104, s. 55; A. Szot, *Dzieje parafii pw. św. apostołów Piotra i Pawła w Zabłudowie*, Białystok 2003, s. 14.

<sup>35</sup> „Inwentarz majątności Zabłudowskiej sporządzony przez Samuela Wiszniewskiego 24.VI.1674 r.” — AGAD, AR, dz. XXV, sygn. 2104, s. 99; A. Szot, *Dzieje parafii...*, s. 14.

<sup>36</sup> CGAB, f. 694, op. 2, nr 2635, k. 14-31v; *Prawa i przywileje...*, s. 120-171.

займаліся гандлем, прывозілі тавары з іншых гарадоў, аслабляючы такім чынам канкурэнтаздольнасць заблудаўскага рамесніцтва. Яўрэйскаму насельніцтву значныя даходы даваў гандаль віном і півам. Высілкі хрысціян засяроджваліся на спробах выцянення яўрэяў па-за межы горада.